

Jack Przewina

Tajemnice białej księgi

Czy Anglia zapłaci dług za agnety wobec Arabów?

Na konferencji palestyńskiej lamentom żydowskiemu, mówiącym dużo o sentymencie do Izrael i o pieniądzach włożonych w Palestynę i o humanitaryzmie Anglików Arabowie przez ciwstawili weksel, podpisany przez rząd brytyjski w 1915 roku. Żądali spłaty długu.

KORESPONDENCJA MACMAHONA

Mówiąc ściśle, delegaci państwa Arabskiego żądali opublikowania przez Wielką Brytanię korespondencji sir Henryka Macmahona z Szeryfem Mekki Husseinem, w której rząd brytyjski wzamian za bunt Arabów przeciw Turcji zobowiązywał się poprzeć i uznać niepodległość państwa Arabskiego.

Arabowie oświadczyli, że póki korespondencja ta nie zostanie opublikowana, wszelkie rozmowy na temat przyszłości Palestyny uważają za bezzasadne — Chamberlain na publikację tych niezmiernie interesujących dokumentów musiał się zgodzić.

Tak więc umowa Macmahon — Hussein, ujrzy wreszcie w najbliższych dniach światła dziennego pod postacią „białej księgi”.

Co zawiera? Przypuszczamy wszystko co jest o niej dotychczas wiadome.

ŚWIĘTA WOJNA

Jesień 1914 r. Turcja przystępuje do wojny. Niemcom przybywa poważny sojusznik tak pod względem wojskowym, strategicznym jak też, co może najważniejsze, z tego powodu iż sułtan turecki jest kalifem, głową narodów muzułmańskich w Azji i Afryce.

Nad Wielką Brytanią zawisła nieczym mierz Damoklesa groźba ogłoszenia przez sułtana „świętej wojny” przeciwko niewiernym. co wywołałoby bunt muzułmanów w Indiach, Egipcie i w północnej Afryce. Anglia zajmując Egipt, lecz nie posiada dostatecznej ilości rezerw wojskowych któreby mogła użyć do skutecznych operacji na Bliskim Wschodzie. Wschodni brzeg morza Czerwonego znajduje się nominalnie we władzy tureckiej, co w każdej chwili grozi wstrzymaniem dopływu żywności indyjskiej na pola walk w zachodniej Europie, oraz przerwaniem dopływu perskiej ropy, bez której potężna flota brytyjska stałaby się kupą żelastwa.

Francja, sama nie mogąc brać udziału w projektowanym desancie w Aleksandrecie (mającym na celu odcięcie Turków od Arabii i Bliskiego Wschodu), nie dopuszcza do niego, słusznie uważając, że gdy Anglii raz zajmą Syrię, roszczenia francuskie do tej ziemi pozostaną tylko roszczeniami. Ofensywa na Dardanele, podjęta z punktu widzenia wojskowego z karygodnym opóźnieniem, kończy się klęską aliantów. Ekspedycja mezopotamska z powodu swych szczupłych sił, z góry skazana jest na niepowodzenie, jakie spotka ją w 1916 r. kiedy to 10.000 korpus brytyjski musi kapitulować wobec nieubiegi tego i nieprzekupnego Khalil Paszy.

OBIETNICE

Sytuacja jest tragiczna, jednakże Turcja posiada jeden słaby punkt — Arabów.

Jeszcze na gruko przed wojną, kiedy już jednak wpływy brytyjskie poczęły ustępować wpływom niemieckim, Wielka Brytania zwróciła uwagę na Arabów, na ich dążenia uniezależnienia się od Imperium Ottomańskiego. Już w lutym 1914 r. lord Kitchener rozmawiał w Kairze z synem Szeryfa Mekki, Abdullahem (obecny Emir Transjordanii) i zapewnił go o swej „oddawnej i legnowanej w sercu idei stworze-

nia niepodległego państwa arabskiego w Syrii i Arabii (*). To też gdy Turcja przystąpiła do wojny intryga arabska znajdowała się już w pełnym biegu, Arabowie byli już niemal gotowi do rewolty i walki o swoją niepodległość. Rewolucja arabska obalała władzę sułtana nad Islamem, bo wiem Kalif, który nie jest panem Mekki, nie jest kalifem. A o to przecież głównie chodziło Anglikom.

HUSSEIN

Hussein. Szeryf Mekki, potomek Mahometa, człowiek o niezwykłych ambicjach lecz słabym charakterze, stał się głównym celem akcji brytyjskiej, prowadzonej od chwili wybuchu wojny przy pomocy pierwszego komisarza brytyjskiego w Egipcie, Sir Henryka Macmahona.

Należało się śpieszyć z doświadczeniem do ostatecznego porozumienia, Szeryf Mekki jednakże był bardzo ostrożny. Mając do wyboru Turcję i Anglię chciał stanąć za tą, która da mu więcej. Sprzeciwił się ogłoszeniu z Mekki „Świętej wojny”, jednakże nie mógł zdecydować się na wywołanie nie otwartego buntu przeciwko Sułtanowi. Tymczasem sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Turcy projektowali wysłanie silnego korpusu nad morze Czerwone w celu przecięcia brytyjskiej drogi do Indii, w drodze znajdował się już korpus oraz wojskowa misja niemiecka, mająca na celu opóźnienie Adenu i uzyskanie w ten sposób komunikacji z niemiecką Tanganiką.

IMPERIUM ARABICUM

I wówczas to, sir Henryk Macmahon, upoważniony przez rząd brytyjski, wysłał dn. 25 października 1915 r. list do Szeryfa Husseina w którym oficjalnie obiecywał Arabom iż Wielka Brytania wzamian za ich zbrojne wystąpienie przeciwko Turcji, w razie zwycięstwa „uzna i poprze niepodległość Arabów na wszystkich obszarach leżących w granicach proponowanych przez Szeryfa Mekki”. A granice tego Imperium Arabicum, w którym Hussein rezerwował sobie wyłączne prawo do korony, obejmować miały ziemie graniczące od Wschodu z Persją i Zatoką Perską, od północy z tureckimi wylęciami Adenu i Mersyn, od zachodu z Morzem Śródziemnym i Morzem Czerwonym i od południa z Oceanem Indyjskim, obejmowały więc obecną Syrię, Irak, Palestynę, Transjordanie i Arabię. Uczynione było jedno tylko zastrzeżenie, a mianowicie: „władzę Merayny i Aleksandrety” głosił list sir Macmahona, „oraz część Syrii leżącą na zachód od linii Damaszek - Homs - Hama - Aleppo, jako zamieszkałe w wlek szejści przez ludność nie-Arabską muszą być z tego powodu wyłączone z proponowanych granic państwa Arabskiego (**). Chodziło tutaj o ziemie, na których Francja już od 1860 r. posiadała swoje interesy. Z granic przyszłego państwa wyłączony był w liście Macmahona oczywiście również Aden, pozostający już od 1902 r. w rękach brytyjskich.

DWA LISTY

List sir Macmahona do Szeryfa Husseina zobowiązywał Wielką Brytanię bardzo szeroko. Nieporozumienia wynikły jedynie na tym tle, że nie został on dotychczas, mimo upływu przeszło 20 lat, przez rząd brytyjski ogłoszony. Jednakże już później, kiedy wyłoniła się kwestia palestyńska, sjonisi i ich protektorzy usiłowali zaprzeczyć temu, by obietnice zawarte w tym liście miały jakiegokolwiek obowiązujące znaczenie, twierdząc, iż była to tyl-

(*) Liddell Hart, „T. E. Lawrence” str. 61.

(**) Emperley, „History of the Peace Conference”, Tom VI, str. 14. Philby, „Arabia”, str. 242-4.

Echa konferencji palestyńskiej

ko prywatna korespondencja. Na to jednak wystarczy przytoczyć, że owa słynna „deklaracja Balfoura” była również niczym innym jak tylko listem ówczesnego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii do lorda Rothszyda!

GDZIE LEŻY PALESTYNA

Dzisiaj chodzi o to, czy układ Macmahon - Hussein obejmował czy też nie obejmował Palestynę. Zdawało się, że Palestyna nie mogła być wyłączona z terytoriów obiecanych Arabom. W 1915 roku ludność tego kraju stanowiła w 93 procentach Arabowie, była więc Palestyna krajem czysto arabskim, najważniejsze zaś jest to, że Palestyna nigdy nie leżała „na zachód” od linii Damaszek - Aleppo” lecz położona jest wyraźnie na południe od tej linii, zresztą — czyż sir Macmahon tak dokładnie oznaczając granice tej części Syrii która nie miała wejść w skład państwa arabskiego nie mógł tego samego uczynić w stosunku do Palestyny jeżeli uważał, iż i ona nie należy się Arabom?

Wyjaśnienie znajdziemy w Białej Księdze, która ukazuje się w najbliższym czasie. Jeżeli chodzi o wyjaśnienia które trzeba było przez lat dwadzieścia brać na wiarę, to należy wymienić oświadczenie samego Macmahona, który w 1922 r. stwierdził, iż jego definicja wyłączenia terytoriów z obietnic udzielonych Szeryfowi Husseinowi miała na myśli również i Palestynę oraz oświadczenie ministra kolonii (również w 1922) Winstona Churchilla w jego memorandum o mandacie palestyńskim (***) w którym pisał, że „list sir Macmahona do szeryfa Husseina zawierał obietnicę uznania i poparcia niepodległości Arabów w pewnych granicach, z których wyłączona była między innymi część Syrii

(***) Winston Churchill, „Memorandum on the Palestine Mandate” Cmd. 1700.

leżąca na zachód od Damaszku! Zastrzeżenie to — „pisał Churchill” — uważane było zawsze przez rząd JKMości jako obejmujące wjalet Bejrutu (dzisiejszy Liban — przyp. autora) i niepodległy sandżak (prowincję) Jerozolimy. W ten sposób” zdaniem brytyjskiego ministra kolonii, „cały obszar Palestyny na zachód od Jordanu nie został włączony do obietnic udzielonych przez sir Henryka Macmahona”.

ŻĄDANIA ARABSKIE

Arabowie wywołując rewolucję przeciwko Turcji walczyli przyczynili się do sparaliżowania wszelkiej akcji mającej na celu w czasie wojny światowej odcięcie Anglii od Indii. Przeszkadzili wybuchowi Świętej wojny, pomogli armii brytyjskiej zająć Palestynę i Syrię. Z zobowiązania swojego wywiązali się w 100 procentach. Co za to otrzymali?

Deklarację Balfoura, mającą na celu wyrzucenie ich z Palestyny, mandaty francuski w Syrii i brytyjskie w Iraku, Transjordanii i Palestynie, oraz podział Bliskiego Wschodu i Arabii na szereg państw. Wszystko tylko nie niepodległość w ramach jednego państwa, wszystko tylko nie obietnice brytyjskie zawarte w układzie Macmahon — Hussein. I dlatego dzisiaj w Londynie Arabowie nie lamentują a la dr. Weizmann i inni mędrcy syjonu. Przyszli jako wierzyciele i albo Anglia spłaci im zaciągnięty w 1915 drug, albo ogień „świętej wojny” z okupantami ogarnie cały Bliski Wschód.

Dnia 1-go marca b. r. odbędzie się w Kościele Zbawiciela o g. 9 rano przy wielkim ołtarzu nabożeństwo żałobne za duszę

S. TP

Augustyna Łazarowicza

o czym zawiadamiamy wszystkich

życielnych Jego pamięci.

Żona i dzieci

Kłopoty bogatych wujaszków

Nie liczymy na zagranicę! woła ukraiński dziennik

Ukraiński „Nowe Selo” poświęca artykuł uwagom krytycznym na temat upajania się całej prasy ukraińskiej każdym przejawem zainteresowania się zagranicą sprawą ukraińską. W artykule czytamy:

„Raz na zawsze musimy zerwać z takim „filozofowaniem” i cielecym zachwytem na przykład nad tym, co jakiś tam Francuz czy Anglik o nas gdzieś tam napisał czy powiedział. Bo czy to coś takiego nadzwyczajnego! Wstyd nam, narodowi o tak pięknej przeszłości i tak ważnej roli w

przyszłości, uważać, że to coś ważnego! Tak samo, jeśli zastanowimy się dobrze, dojdziemy do wniosku, że nie tylko jeden, ale nawet dziesięć „Monachiów” nie poprawi naszego losu, o ile go sami nie poprawimy! Bogaci „wujaszki” mają swe własne sprawy. O nas nie zawsze ich głowa będzie boleć!

Nie należy się wcale łudzić, że ktoś da nam z ognia ziemniaka, którego sam dla siebie piecze. Ażebymśmy zjeść, trzeba go samego piec i przy tym pilnować, aby go am nikt z przed nosa nie porwał”. Niestety! Ten trzeźwy głos

Aresztowania w „Proświcie”

W Stanisławowie aresztowano sekretarza ukraińskiego towarzystwa oświatowego „Proświta” mgr. Michała Kusznira i jego zastępcę studenta Michała Rohatyńskiego. Ponadto przeprowadzono rewizję w lokalach „Proświty” i „Ridnej Szkoły”.

Ciepłe ubranie
chroni tylko
przed zimnem
przed anginą
grypą
bólami gardła



PANACRIN
Mgr Bukowskiego

Stronnictwo Narodowe w Gdyni wyczołowało protest wyborczy

Stronnictwo Narodowe w Gdyni wyczołowało swój protest wyborczy przeciwko wynikom wyborów w V-tym i VII-ym okręgu. W związku z tym, ponieważ w przewidzianym ustawą czasie nie wpłynął żaden dalszy protest, wybory uznano za prawomocne.

Tak więc w nowej radzie miejskiej z wyborów wejdzie ze Stronnictwa Narodowego 12-tu radnych, z PPS 15-tu, a z OZN 4. W najbliższym czasie ogłoszone zostaną nazwiska radnych z nominacji.

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 10 b. m. 1939 r. ubyła z grobu ziemianek, przeżywszy lat 91, s. p. Helena Dębno Korewa, właścicielka majątku w Gdyni, która w czasie służby dla kraju rodziny, w Warszawie, w Chmielewskich.

Zmarła była jedną z tych nielicznych obywateli, która miłość i przywiązanie do ziemi rodzinnej i do dokumentowała związaniem życia swego z wsią.

S. p. Helena Dębno Korewa, mimo różnych koleś losu, tak w dobrych, jak ciężkich chwilach, a zwłaszcza w czasie pożogi wojennej, nie opuściła swej placówki, pracując w niej przez lat 70.

Sama wielce bogobojna, wpała w wieśniaków zasady moralności przez naukę katechizmu, a jednocześnie uczyć ich pisać i czytać, krzewiła oświatę podnosząc tym kulturę wsi.

Ofiarnością swoją i dobrym sercem zdobyła nie tylko współzycielców, ale i ich pokolenia, które dały wyraz swych uczuć i przywiązania, przybijając liście w dniu pogrzebu i niosąc Drogi Szczęśliwej na swych barkach do kościoła i grobu rodzinnego.

Okręła żalobą nie tylko rodzinę, ale i wieś, która przyzwyczaiła się widzieć codziennie drobną, okrętą czarną szatą postać Dziedzicki, przebiegającą, mimo swych sędziwych lat, przez chaty i pola, niosąc słowa pociechy, rady, a najczęściej, szczerze dary.

S. p. Helena Dębno Korewa poza otrzymanym z domu starszym i wszechstronnym wykształceniem, była nie tylko bardzo muzykalna ale i utalentowana.

Posiadała Ona nadzwyczajny dar, do ostatnich dni, notowania swych myśli i wykorzystania wolnych chwil na pisanie wierszy i wczel. Prace Jej zostaną prawdopodobnie wydane.

Jako matka i zena była kapłanką ogniska domowego, wychowującą swe dzieci i wnuki w wierze katolickiej i ducha narodowym, wpałając w nich cnoty uczciwości.

Osobowością swoją, przedstawiała typ Polki, dziś już rzadko spotykany a godny naśladowania.

Pokój Jej duszy.

Zbrodnia w domu

urzędu parafialnego w Lublinie

(jk) Na stację Pogotowia Ratunkowego w Lublinie w godzinach rannych wszedł, stając się nieznany mężczyzna, który przewrócił się bez przytomności na progu. Okazało się, że nieznajomy stracił przytomność wskutek u-

plywu krwi z rany w boku od ciosu nożem. Mężczyzna ten pomimo ratunku zmarł w drodze do szpitala.

Okazało się, że był to dozorca budynku parafialnego św. Jana, Józef Dziedzic.

Już około południa zostało ujawnione nazwisko przestępcy, który Dziedzic pchnął nożem. Jest nim niejaki Ofiarski, którego w godzinach wieczornych tego samego dnia ujęto. Przyczyna zbrodni narazie jeszcze nieznana.

Dla KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI
i Ekstrakt
Do nabycia w aptekach i drog.

Powtórne aresztowanie lwowskich medyków

Skazani na 5 miesięcy więzienia za przechowywanie materiałów wybuchowych studenci medycyny Uniwersytetu Lwowskiego: Orchel i Opieła zostali na wniosek obrony wypuszczeni na wolną stopę.

Na skutek odwołania prokuratora sąd apelacyjny zniósł tę decyzję.

Studentów ponownie aresztowano i odtawiono do więzienia sądowego.

Dziennikarze włoscy zwiedzają Śląsk i Zaolzie

Dnia 1 marca b. r. spodziewany jest przyjazd do Katowic wyieczki włoskich dziennikarzy, którzy towarzyszą min. Ciano w jego podróży do Polski.

Goście włoscy zwiedzają m. in. na Śląsku kopalnię „Prezydent Mościcki” w Chorzowie, sanatorium w Istebnej oraz „Zakłady Trzynieckie” w Trzynie na Zaolziu.

Tragiczny karambol samochodu z furmanką

(jk) Na szosie warszawskiej pod Garwolinem wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy, należący do Abrahama Replńskiego i Jana Rękawka z Garwolina, prowadzony przez Władysława Komorackiego, najechał na furmankę An-

toniego Zielińskiego również z Garwolina.

Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, koń zabity, a jadące furmanką cztery osoby zostały ranne.

Na skutek decyzji władz prokuratorskich szofer został aresztowany.



„ODBIJANY”